

KS. ANZELM WEISS

## KSIĄDZ LUIGI ORIONE A POLSKA\*

Nie jestem orionistą, ale księdzem diecezjalnym, profesorem historii Kościoła na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim. I tu, w ciągu wielu lat pracy, kierowałem jako promotor i pomagałem przy powstawaniu kilku prac magisterskich księżom i klerykom ze Zgromadzenia Księży Orionistów. Dzięki temu poznałem historię Zgromadzenia w Polsce, a przy okazji wielu wspaniałych duchowych synów ks. Orione. Znajomości te zaowocowały ciekawością poznania niezwyklej, charyzmatycznej osoby don Luigi Orione, jego dzieł i znaczenia w świecie chrześcijańskim<sup>1</sup>.

---

Ks. prof. dr hab. ANZELM WEISS – kierownik Katedry Historii Kościoła w Czasach Nowożytnych Instytutu Historii Kościoła KUL; adres do korespondencji: Al. Raławickie 14, 20-950 Lublin; tel. 445-38-31.

\* Zamieszczony w niniejszej publikacji tekst zainspirowali przełożeni Zgromadzenia „Małe Dzieło Boskiej Opatrzności”. Został on wygłoszony na międzynarodowym symposium pt. „Don Orione e il Novecento”, które odbyło się w Rzymie na Pontificia Università Lateranense w dniach od 1 do 3 marca 2002 r. Symposium było próbą podsumowania dokonań stu dziesięciu lat istnienia zgromadzeń założonych przez ks. L. Orione. Miało też dać odpowiedź na pytanie, jak zgromadzenia działały w poszczególnych wspólnotach narodowych. W swojej wypowiedzi przedstawiam tylko działalność księży orionistów. Pomijam natomiast działalność sióstr orionistek z powodu braku dokumentacji i opracowań.

<sup>1</sup> Luigi Orione, ur. 1872 r. w Pontecurone di Tortona, zm. w 1940 r. w San Remo. Syn brukarza. W latach 1885-1886 uczył się w Niższym Seminarium Duchownym Ojców Franciszkanów w Voghera. Od 4 IX 1886 do 1888 r. przebywał w zakładzie salezjanów w Valdocco. Tu jego spowiednikiem był ks. Jan Bosco. W 1889 r. L. Orione wstąpił do seminarium diecezjalnego w Tortonie. Jeszcze przed przyjęciem święceń kapłańskich założył szkołę z internatem (3 VII 1892), a grupa jego współpracowników dała początek Zgromadzeniu „Małe Dzieło Bożej Opatrzności” Podczas trzęsienia ziemi w 1908 i 1915 r. dał się poznać jako ofiarny opiekun sierot i bezdomnych. Celem założonych przez niego zgromadzeń jest praca wśród „najbardziej biednych” (G. F o r m i g o n i, *Orione Luigi*, [w:] *Encyklopedia chrześcijaństwa*, Kielce 2000, s. 531).

Zafascynowało mnie również niezwykle, pełne miłości spojrzenie ks. Orione na Polaków i Polskę oraz charyzmatyczno-profetyczna wizja roli Zgromadzenia w naszej Ojczyźnie. Dlatego podjąłem się niniejszego opracowania.

Temat „Ksiądz Orione a Polska” ma już swoją historiografię. Podejmowali go i Włosi<sup>2</sup>, i Polacy<sup>3</sup>. Korzystam z ich dorobku i staram się go kontynuować.

Moje przedłożenie ma charakter refleksji historycznej. Chcę w nim ukazać, co mój naród zawdzięcza ks. Orione. Podzieliłem je na pięć punktów:

- I. „Droga do Polski” ks. Orione w jego wypowiedziach;
- II. Początki i zakorzenienie się Zgromadzenia Księży Orionistów w Polsce;
- III. Noc wojennej okupacji (1939-1945);
- IV. Okres powojenny i spełnienie się proroctwa ks. Orione;
- V. Beatyfikacja.

Ksiądz L. Orione prawdziwą i gorącą miłością chrześcijańską obdarzał każdego człowieka, zwłaszcza potrzebującego, niezależnie od narodowości. Stąd jego dzieła i domy Synów Boskiej Opatrzności powstawały w wielu różnych krajach i na innych kontynentach. Cieszył się z każdej nowej placówki i chętnie je odwiedzał. Dwa razy wizytował na przykład domy w Ameryce Południowej. Nie dotarł jednak do wszystkich krajów, w których pracowali orioniści. Nigdy też nie był w Polsce, choć bardzo tego pragnął<sup>4</sup>. Przez całe życie okazywał, co jest zjawiskiem wyjątkowym u cudzoziemców, szczerą przyjaźń, a nawet bez obawy błędu można powiedzieć – miłość do naszego narodu i naszej Ojczyzny. O Polakach i Polsce mówił (i pisał w listach) zawsze serdecznie i ciepło przy okazji spotkań z polskimi klerykami, siostrami czy kapłanami. Tych wypowiedzi jest bardzo wiele, trudno je więc wszystkie przytoczyć, chociaż my, Polacy, cenimy każdą z nich. Za-

<sup>2</sup> L. O r l a n d i, *Don Orione a la Polonia. La Piccola Opera della Divina Provvidenza*, 61(IV-V 1966), s. 64-75; A. L a n z a, F. P e l o s o, *Don Orione e la Polonia* [b. m. r.], s. 1-9 (mps).

<sup>3</sup> B. M a j d a k, *Ks. Orione i Polacy*, „Gość Niedzielny” 1972, nr 4,7 s. 57-58; C. P i l a t o w i c z, *Don Orione e la Polonia. Messaggi di don Orione*, Quaderno 50, Tortona-Roma 1981.

<sup>4</sup> W liście do Zgromadzenia Synów Boskiej Opatrzności w Polsce z 20 IX 1925 r. tak pisze: „Z żywym pragnieniem przyśpieszam świt tego dnia, w którym będę mógł przybyć, by was zobaczyć i uścisnąć w Panu – w naszej drogiej Polsce. Spodziewam się, że to się spełni w przyszłym roku na wiosnę, ale to moje zamierzenie w ręku Pana i w skuteczności waszych modlitw. Módlcie się zatem i w tej sprawie”, [w:] *Listy ks. Alojzego Orione (wybór)*, Warszawa 1981, s. 418 (dalej: *Listy*). *List do ks. Henryka Demrycha z 24 XI 1937*: „[...] chciałbym być w Polsce, aby ci towarzyszyć. Duchowo jestem przy tobie i modłę się do Najświętszej Maryi Panny o twoje wyzdrowienie”, *Listy*, s. 433.

wierają one wiele informacji faktograficznych, podają racje historyczne i głęboko religijne, zawierają życzenia, a niektóre mają nawet charakter profetyczny<sup>5</sup> Pełne dynamizmu i ekspresji, oddają najlepiej temperament i duchowość ks. Orione.

Po 1 września 1939 r. ton wypowiedzi się zmienia. Stają się nasycone bólem z powodu tego, co się działo w Polsce, są pełne współcierpienia. Starają się nieść pociechę i natchnąć siłą do znoszenia krzyża i woli Bożej. Oto niektóre wypowiedzi. „Naród, któremu życzę wiele, wiele dobrego”<sup>6</sup> „Polska, naród bardzo ukochany w Kościele i bardzo drogi mojemu sercu”<sup>7</sup> „Zawsze miałem szczególną sympatię dla Polski”<sup>8</sup>. „Miałem zawsze wielką miłość dla Polski”<sup>9</sup> „Kocham wszystkich Polaków. Kocham ich od dzieciństwa, są zawsze kochani”<sup>10</sup>

Skąd wzięła się u ks. Orione ta szczególna życzliwość dla naszego narodu? Sam Błogosławiony odpowiada na to pytanie. Co więcej, bardzo dokładnie opisuje okoliczności, gdzie i kiedy zrodziło się to uczucie. Tak mówi: „W tej samej szkole don Bosco nauczyłem się kochać Polskę...”<sup>11</sup>. Don Orione w latach 1886-1889 przebywał i uczył się w salezjańskim oratorium ks. Bosco na Valdocco w Turynie. Tutaj spotkał grupę polskich chłopców, którzy przybyli ze wszystkich trzech zaborów, by uczyć się, a potem wstąpić do zgromadzenia księży salezjanów. Byli to na ogół chłopcy nieprzeciętni, odważni, zdolni, głęboko religijni i przepełnieni miłością do Ojczyzny, w której wskrzeszenie wierzyli<sup>12</sup>. Spośród Polaków szczególne wrażenie na ks. Orione wywarł książę Augustyn Czartoryski – dziś sługa Boży – który mimo sprzeciwu rodziny wybrał życie zakonne i kapłaństwo. Budował swoje otoczenie głęboką pokorą i religijną gorliwością<sup>13</sup> Ksiądz Orione był świadkiem jego obłóczyn zakonnych.

<sup>5</sup> Np. w liście z dnia 5 I 1929 r. pisze do domu w Zduńskiej Woli: „Postarajcie się, żeby Polska pozostała wierna i złączona z Rzymem, a błogosławieństwo Boże sprawi, że wasza ojczyzna będzie kwitnąca i sławna przez wiarę i dzieła kultury. Polska będzie wolna, potężna i wielka, jak długo będzie mocno zespolona i przywiązana do Kościoła rzymskiego i oddana papieżowi”, *Listy*, s. 426.

<sup>6</sup> 15 V 1904 (*Scritti* 33, 31).

<sup>7</sup> 6 VIII 1927 (*Scritti* 32, 55).

<sup>8</sup> 8 XII 1929 (*Parola* II, 143).

<sup>9</sup> 23 IV 1939 (*Parola* X, 155).

<sup>10</sup> 8 III 1940 (*Parola* XII, 134).

<sup>11</sup> *Parola* X, 156.

<sup>12</sup> B. K a n t, *Sztygar Bożej kopalni*, Łódź 1983, s. 248.

<sup>13</sup> J. B a z y d ł o, *Augustyn Franciszek Czartoryski*, [w:] *Encyklopedia Katolicka*, t. 3, Lublin 1979, kol. 767.

Jeszcze inne wspomnienie z tego czasu przytacza Błogosławiony. „Kiedy przebywałem w oratorium ks. Bosco w Turynie, pokazywano nam podczas przechadzek okno mieszkania pewnego polskiego generała<sup>14</sup>, który miał tu przybyć, by wylewać krew za Italię. Zawsze ilekroć przechodziłem obok tego pałacu, wznosiłem oczy ku owemu oknu, a serce do Boga, i modliłem się za tego, który ofiarował swe życie za Włochy. Tu zrodziła się pierwsza miłość do Polski”<sup>15</sup> Nic zatem dziwnego, że kontaktując się z młodymi Polakami i słuchając legendy o generale, zainteresował się dziejami kraju, który rodzi takich synów. Nauka historii Kościoła w czasie studiów teologicznych pozwoliła mu poznać rolę, jaką Polska odegrała w dziejach Europy<sup>16</sup> Była tarczą broniącą chrześcijaństwo przed inwazją turecką<sup>17</sup> i potęgą rosyjskiego prawosławia<sup>18</sup> Wykreślona jako państwo z mapy politycznej Europy pod koniec XVIII w., istniała jako naród. Polacy, podzieleni granicami zaborów, bronili często, aż do męczeństwa, swojej katolickiej wiary i kultury, przywiązania do Stolicy Apostolskiej i papieży<sup>19</sup> Nadzieję pokładali w Maryi, Królowej Korony Polskiej, otaczając szczególną czcią Jej częstochowski wizerunek<sup>20</sup>. A przecież takie wartości, jak Bóg, Maryja, papież szczególnie umiłował ks. Orione i przekazał jako najcenniejsze dziedzictwo Małemu Dziełu Boskiej Opatrzności. Stąd tak bliskie powinowactwo duchowe ks. Oriona z Polakami<sup>21</sup>.

<sup>14</sup> Ks. B. Majdak (*Ks. Orione i Polacy*, „Gość Niedzielny”, 1972, nr 47, s. 57-58), a za nim inni przyjmują, że owym generałem był Wojciech Chrzanowski (1793-1861). Pisze o nim obszernie: B. Pawłowski w *Polskim słowniku bibliograficznym*, t. 3, s. 463-467; M. Ż y w c z y ń s k i, *Włochy nowożytne*, Warszawa 1971, s. 133-134.

<sup>15</sup> *Parola* XII, 134.

<sup>16</sup> „La Polonia fu sempre fedelissima alla Chiesa e in altri tempi difese l'Europa anche contro il nemico che voleva trasformare la Chiesa di San Pietro in una scuderia di cavalli” (*Parola* XI, 131).

<sup>17</sup> „Il grande re polacco Giovanni III Sobieski difese, sotto Vienna, la cristianita e l'Europa dalle orde dei Turchi” (*Parola* X, 155).

<sup>18</sup> „La Polonia e la Nazione che ha sempre mantenuto la sua fede davanti allo scisma russo” (*Parola* II, 143).

<sup>19</sup> „Il popolo polacco sempre si distinse fra gli altri popoli cattolici per il suo amore e attaccamento alla Seda Apostolica, alla Chiesa e al suo Capo visibile sulla terra, il Papa” (*Parola* X, 156).

<sup>20</sup> „Polonia, terra consecrata alla Madonna tanto venerata nel Santuario di Częstochowa” (*Parola* II, 143).

<sup>21</sup> Por. O r l a n d i, dz. cyt., s. 66.

## II. POCZĄTKI I ZAKORZENIENIE SIĘ ZGROMADZENIA KSIĘŻY ORIONISTÓW W POLSCE

Żywiąc w sercu tak ciepłe uczucia wobec Polaków, ks. Orione bardzo pragnął, by i oni uczestniczyli w jego dziełach. Ze wstąpieniem Polaków do Zgromadzenia wiązał możliwość realizacji jeszcze innych swoich planów i marzeń. „Od młodości nurtowała duszę ks. Orione również myśl nawrócenia Rosji. Polacy [...], zbliżeni językiem do Rosjan, jak najbardziej nadawali się według niego do podjęcia tej misji”<sup>22</sup>.

„Osiedlenie się Zgromadzenia w Polsce ma wielką doniosłość. Jak Belloc i Chesterton, ks. Orione był także przekonany, że Polska ma ogromne znaczenie dla całego chrześcijaństwa”<sup>23</sup>

Po r. 1900, gdy Zgromadzenie zakorzeniło się w Rzymie, Założyciel zwrócił uwagę na pielgrzymów z ziem polskich, którzy licznie przybywali do Wiecznego Miasta w celach pielgrzymkowych<sup>24</sup>. Wśród nich było wielu marzących o kapłaństwie. Za pośrednictwem ks. Józefa Haźbiewicza ks. Orione starał się pozyskać niektórych z nich do swego Zgromadzenia.

Pierwszym Polakiem, który wstąpił do Zgromadzenia Księży Orionistów, był według wszelkiego prawdopodobieństwa ks. Marcin Bąk, a po nim ks. Robert Szulczewski<sup>25</sup>, trzecim – również za poręką ks. Haźbiewicza – ks. Aleksander Chwiłowicz, a następnie ks. Franciszek Ligenza, Ludwik Szczygieł, Władysław Skoczek oraz wielu innych. Nie wszyscy pozostali w Zgromadzeniu.

Przeniesienie Zgromadzenia na ziemie polskie w latach zaborów i podczas I wojny światowej było utrudnione. Możliwość zakładania bądź „przeszczepiania” nowych zgromadzeń zakonnych na teren Polski pojawiła się po odzyskaniu niepodległości, w II Rzeczypospolitej<sup>26</sup>. Dlatego dopiero w 1923 r. ks. Orione mógł wysłać ks. Aleksandra Chwiłowicza do pracy na rzecz założenia Zgromadzenia w Polsce.

Jako miejsce swego działania ks. Chwiłowicz wybrał Zduńską Wolę, miasto przemysłowe, pod względem religijnym bardzo zaniedbane, ale wskazane

---

<sup>22</sup> B. M a j d a k, *Dzieje Zgromadzenia Księży Orionistów w Polsce 1923-1945*, Warszawa 1976, s. 17.

<sup>23</sup> D. H y d e, *Rozbójnik Boży. Historia księdza Orione, „Ojca ubogich”*, tłum. E. Sobieraj, T. Witkowski, Warszawa 1988, s. 77.

<sup>24</sup> Tamże.

<sup>25</sup> M a j d a k, *Dzieje*, s. 18.

<sup>26</sup> Tamże, s. 16-19.

mu przez niezwykle życzliwego orionistom bpa Stanisława Zdzitowieckiego (1902-1927), ordynariusza diecezji włocławskiej. Początkowo ks. Chwiłowicz pracował w charakterze wikariusza przy parafii Wniebowzięcia NMP i organizował kolegium. Postarał się o zatwierdzenie statutu Małego Dzieła w Ministerstwie Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, co stworzyło ramy prawne do działalności Zgromadzenia na terenie Polski. Z tym zatwierdzeniem wiąże się pewien ważny szczegół. Ministerstwo domagało się krótkiej nazwy dla Zgromadzenia. Podano wówczas nazwę „Orioniści” – zamiast Małe Dzieło Boskiej Opatrzności. Nazwa ta przyjęła się powszechnie. W 1924 r. ks. Chwiłowicz nabył piętrowy budynek, który rozbudował i nazwał Domem Misyjnym. Działo tu gimnazjum typu humanistycznego dla chłopców. Ks. Aleksander gromadził też kleryków. Od 1925 r. istniało przy Domu Misyjnym studium filozoficzne, tak że do Włoch (Tortona) wysyłano kleryków od razu na teologię. Przy Domu zaczęto gromadzić kandydatki do żeńskiego zgromadzenia. Otwarcie domu sióstr orionistek nastąpiło 3 października 1932 r.

Do pomocy ks. Chwiłowiczowi Założyciel przysłał w 1924 r. ks. Roberta Szulczewskiego i ks. Ludwika Szczygła, a w 1925 r. ks. Błażeja Marabotto jako swego osobistego przedstawiciela, który początkowo przejął formację zakonną, a w 1928 r. – całość zarządu<sup>27</sup>

W 1929 r. przy domu w Zduńskiej Woli otwarto własną drukarnię i zaczęto wydawać czasopismo pt. „Małe Dzieło Boskiej Opatrzności”, które odegrało znaczącą rolę w propagowaniu Zgromadzenia i jego dzieł. Tu też urządzone zostały warsztaty rzemieślnicze dla chłopców. Powołano do istnienia różne stowarzyszenia. Na letnie wakacje zapraszano setki dzieci z biednych rodzin Łodzi i innych miast. Tego rodzaju akcje rozślawiły Zgromadzenie w Polsce. Z wielu stron biskupi zwracali się do ks. Orione z prośbą, by orioniści podjęli pracę w ich diecezjach. Przeszkodą był brak zakonników, mimo że liczba księży systematycznie wzrastała i rodziło się wiele powołań. Innym powodem była opinia bpa Karola Radońskiego, iż orioniści nie powinni rozszerzać swej działalności, przynajmniej na razie, poza diecezję włocławską. Wśród ważnych inicjatyw było delegowanie przez ks. Orione w 1931 r. ks. Henryka Demrycha do Włocławka celem objęcia stanowiska dyrektora Drukarni Diecezjalnej i Księgarni Powszechnej. W roku następnym został on poza tym wicekustoszem kościoła katedralnego. Ofiarna i bezinteresowna

---

<sup>27</sup> M a j d a k, *Dzieje*, s. 19-59; t e n ż e, *Prowincja MB Częstochowskiej*, [w:] *Odnówić wszystko w Chrystusie. 75-lecie Orionistów w Polsce*, red. B. Majdak, Warszawa 1999, s. 9.

praca ks. Demrycha i jego współpracowników budziła podziw duchowieństwa włocławskiego. Jemu samemu pozwoliła poznać potrzeby duszpasterskie tego miasta. Zaproponował on bpowi Radońskiemu, aby dla uczczenia swego 25-lecia kapłaństwa zamiast planowanej przez niego budowy kalwarii utworzył parafię na Grzywnie, najbardziej ubogiej i całkowicie zaniedbanej robotniczej dzielnicy Włocławka, i powierzył ją orionistom. W trakcie prac nad powstaniem parafii i kościoła z ks. Demrychem i orionistami współpracował<sup>28</sup> wyróżniający się już wówczas profesor seminarium włocławskiego i duszpasterz środowisk robotniczych ks. dr Stefan Wyszyński<sup>29</sup>. Ta współpraca pozwoliła mu dobrze poznać Zgromadzenie, jego charyzmat i wielu wspaniałych księży. Stał się wielkim przyjacielem Zgromadzenia.

W latach 1928-1940 Zgromadzenie rozwinęło się personalnie i terytorialnie. W 1940 r. miało sześć domów: w Zduńskiej Woli, w parafii we Włocławku, w Kaliszu (internat), w Izbicy Kujawskiej (kolonia rolnicza, dziś: Dom Pomocy Społecznej dla Dorosłych im. ks. Karola Sterpi), w Warszawie (Izby Rzemieślnicze, dziś: Młodzieżowy Ośrodek Wychowawczy) i w Łąźnie k. Błonia (sierociniec). Zgromadzenie liczyło 29 księży w kraju i poza nim, 31 kleryków, 18 braci koadiutorów, 7 nowicjuszy; razem 85 osób. Dla tego też już w 1936 r. została utworzona wiceprowincja, a w 1940 r. – Prowincja św. Stanisława Kostki (przemianowana w 1969 r. na Prowincję Matki Bożej Częstochowskiej). Pierwszym dyrektorem prowincjalnym (1940-1945) został ks. Błażej Marabotto.

### III. NOC WOJENNEJ OKUPACJI (1939-1945)

Lata 1939-1945 należą do najstraszliwszych doświadczeń Polski w ubiegłym stuleciu. Napaść Niemiec hitlerowskich na Polskę bardzo boleśnie przeżył sam ks. Orione, tym bardziej że Włochy stały się ich sojusznikiem. Od

---

<sup>28</sup> Ks. Kardynał tak mówił o tym: „Miałem tę radość, że zetknąłem się bardzo wcześnie z dziełem Orionistów na terenie Polski. Już bp S. Zdzitowiecki przyjął Orionistów do Zduńskiej Woli, a później do Włocławka. Zamieszkali oni naprzód w mieście robotniczym, a potem na prawdziwym osiedlu biedaków i żebraków – na Grzybowie, zwanym za moich czasów «Grzywnem». Tam wspólnie z jednym Orionistą montowaliśmy ośrodek duszpasterski i tam później poświęciłem pierwszy dom Orionistów we Włocławku” Przemówienie ks. Prymasa z 28 X 1980 r. podczas prywatnej audiencji polskiej pielgrzymki u Ojca Świętego z okazji beatyfikacji ks. A. Orione. Tekst w: H y d e, dz. cyt., s. 139-140.

<sup>29</sup> *Stługa Boży kard. Stefan Wyszyński*, red. S. Budzyński [i in.], Warszawa 2000, s. 425-427.

początku otoczył nadzwyczaj serdeczną miłością Polaków: księży, siostry kleryków. Zostawił im pełną swobodę wyjazdu do kraju lub pozostania we Włoszech. Tym, którzy zostali, zapewnił opiekę i pomoc, mimo nieufności władz faszystowskich wobec Polaków. W gorących słowach podnosił ich na duchu. Warto odnotować przemówienie do polskich kleryków w dniu 2 września 1939 r., wygłoszone w domu macierzystym w Tortonie oraz tego samego dnia do Sióstr Misjonarek Miłosierdzia (orionistek). 3 września zebrał polskich kleryków i księży w sanktuarium Matki Bożej od Straży. Ołtarz ozdobiono biało-czeroną flagą, a po płomiennym kazaniu on pierwszy ją ucałował. Nad swoim łóżkiem zawiesił polską flagę i ryngraf Matki Boskiej Częstochowskiej. Zdobią one do dziś jego pokój.

W okupowanej Polsce Zgromadzenie dzieliło wszystkie udręki społeczeństwa. Fakt, że orioniści byli zgromadzeniem pochodzenia włoskiego, że na jego czele stał Włoch, tylko w niewielkim stopniu je oszczędziło. Orioniści wykorzystali to do niesienia nieprawdopodobnej wręcz pomocy potrzebującym. W tych latach mężem Bożej Opatrzności okazał się ks. Błażej Marabotto. Jego działalność była wszechstronna, bardzo niebezpieczna i posunięta aż do heroizmu. Z jego dokonań wymienię tylko najważniejsze, podejmowane dla dobra polskiego Kościoła i państwa.

Jesienią 1939 r. ks. Marabotto przejął od abpa Filippo Cortesi, nuncjusza w Polsce, archiwum nuncjatury, które ukrył w Szymanowie i Łązniewie. Utrzymywał kontakty z nuncjuszem w Bukareszcie i Berlinie, a z czasem – w charakterze tajnego pośrednika – ze Stolicą Apostolską. Zbierał dane o sytuacji Kościoła w Polsce i polskiego państwa podziemnego od bpa Stanisława Adamskiego, ks. prof. Eugeniusza Dąbrowskiego i innych. Pośredniczył w przekazywaniu tych danych do Rzymu, posługując się w tych misjach Włochami przebywającymi w Warszawie, m.in. pani Luciana Frassati Gawrońska wręczyła otrzymane od ks. Marabotto *dossier* mons. Giovanniemu Montini (późniejszy papież Paweł VI)<sup>30</sup>

Ksiądz Marabotto stał się także odbiorcą i przekazicielem darów Stolicy Apostolskiej dla Kościoła w Polsce. Opiekował się 92 klerykami, których umieścił w funkcjonujących jeszcze seminariach. W 1942 r. ukrył na przykład dwóch kleryków wileńskich, którzy w Warszawie uciekli z transportu. Jednym z nich był diakon Edward Kisiel (późniejszy arcybiskup w Białymstoku). Dla sióstr orionistek, które w 1942 r. przeżyły likwidację Małego Kotto-lengo (ok. 70 podopiecznych tego zakładu Niemcy wymordowali), postarał

<sup>30</sup> L. F r a s s a t i, *Il destino passa per Varsovia*, Milano 1985, rozdz. XXVIII: *Pro Papa*, s. 197-203.



się o dom i miejsce pracy w Otwocku. Chłopców żydowskich, którym groziła śmierć, przejął od ks. Jana Zieji, kapelana Armii Krajowej, i umieścił w domu w Łaźniewie. Trzeba podkreślić, że za pomoc Żydom w okupowanej Polsce nawet ks. Marabotto groziła kara śmierci. Zmarł 5 maja 1945 r., zarażony się tyfusem przy pielęgnacji chorych<sup>31</sup>.

#### IV. OKRES POWOJENNY I SPEŁNIENIE SIĘ PROROCTWA KS. ORIONE

W liście ks. Orione do ks. Henryka Demrycha z 24 listopada 1937 r. przepowiedział Założyciel Zgromadzenia rozwój swoich dzieł w Polsce. „Już od wielu lat mam w sercu więcej niż przypuszczenie, bo wielką wiarę – pisał – że Opatrzność Boża przez ręce Maryi otworzy w Polsce wiele zakładów dobroczynnych dla dobra poniżonych i maluczkich, dla ubogiej i najbardziej opuszczonej ludności. Módlmy się i pracujmy!”<sup>32</sup> Te słowa – jak się wydaje – spełniły się.

Po 1945 r. Zgromadzenie, jak cała Polska w zmienionych granicach i nowym politycznym ustroju, leczyło rany. Od lat pięćdziesiątych zaczyna się jego systematyczny i dynamiczny rozwój. Stan prowincji w 1999 r. wyrażał się następującymi liczbami: 20 placówek, 92 księży, 22 kleryków, siedmiu braci koadiutorów, dziewięciu nowicjuszy i jeden aspirant. Dwóch orionistów przebywało w Australii, czterech na Białorusi, dwóch na Madagaskarze i jeden w Kenii. Same liczby nie oddają w pełni osiągnięć. Placówka w Zduńskiej Woli to trzy wielkie instytucje: Wyższe Seminarium Duchowne, parafia św. Antoniego i Schroniska dla Bezdomnych im. ks. Franciszka Drzewickiego w Henrykowie. W Łaźniewie istnieje dziś parafia, Dom Chorych i Dom Wczasorekolekcyjny dla Chorych. Podobnie jest i w innych placówkach. Warto wspomnieć, że Prowincja Polska, jako jedyna w Zgromadzeniu, ma własne zaplecze naukowe dla swej działalności charyzmatycznej. Jest w tym wielka zasługa śp. ks. prof. Tadeusza Witkowskiego, który stworzył na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim Ośrodek i Katedrę Psychologii i Pedagogiki Rehabilitacyjnej. Ośrodek oddziałuje na całą Polskę. Pomaga chorym i uczy czynnej miłości w duchu ks. Orione.

---

<sup>31</sup> Obszernie pisze na ten temat B. Majdak – zob. t e n ż e, *Włoch, który ukochał Polskę. Ks. Błażej Marabotto – orionista*, „Słowo – Dziennik Katolicki”, nr 109 z 7 VI 1995.

<sup>32</sup> *Listy*, s. 434.

Jak już wspomniałem, w czasie wojny ks. Marabotto był ważnym łącznikiem między Kościołem polskim a Stolicą Apostolską.

Po r. 1945 państwo komunistyczne rozpoczęło walkę z Kościołem. Relacje Rzym – Episkopat Polski były bardzo utrudnione, gdyż państwo usiłowało rozerwać te więzi, by łatwiej podporządkować sobie Kościół. Walka zapowiadała się na lata i była bezkompromisowa. Kiedy 12 listopada 1949 r. prymasem Polski został bp Stefan Wyszyński, potrzebował w Sekretariacie Konferencji Episkopatu Polski pracownika doświadczonego, zaufanego, o głębokiej motywacji religijnej, że praca dla papieża i biskupa to służba samemu Chrystusowi. Wiedział, że w tym duchu kształtował swoich współbraci ks. Orione. Dlatego w 1950 r. stanowisko dyrektora Sekretariatu Konferencji Episkopatu Polski powierzył ks. Bronisławowi Dąbrowskiemu. W 1961 r. ks. Dąbrowski został mianowany biskupem pomocniczym warszawskim. W latach 1969-1993 był sekretarzem Konferencji Episkopatu Polski. 8 czerwca 1982 r. został obdarzony godnością arcybiskupa tytularnego<sup>33</sup> Był członkiem Komisji Wspólnej Przedstawicieli Rządu i Episkopatu, zasłużonym dla obrony praw Kościoła w Polsce. Od 1971 r. sprawy dotyczące stosunków PRL–Watykan przybrały tak dramatyczny bieg, że prymas uznał stały kontakt ze Stolicą Apostolską za niezbędny. Mając wiele obowiązków w kraju, nie był w stanie osobiście utrzymywać tych kontaktów. Delegował więc do Watykanu ks. bpa Dąbrowskiego, którego darzył całkowitym zaufaniem. Biskup Dąbrowski okazał się wybitnym i niezwykle skutecznym dyplomata. Jego zasługą było ustanowienie stałej hierarchii kościelnej na Ziemiach Zachodnich oraz delegata Stolicy Apostolskiej do spraw kontaktów z rządem PRL. W końcu doprowadził on do normalizacji stosunków Kościół–Państwo–Stolica Apostolska. Wysoko jego działalność cenił papież Paweł VI. W czasie prywatnej audjencji w dniu 6 lutego 1975 r. powiedział do bpa Dąbrowskiego: „Ks. Biskup ma doniosłą misję, odpowiedzialne zadanie. Jako syn ks. Orione Ksiądz Biskup ma specjalną Łaskę do tej służby nie tylko Kościołowi w Polsce, ale Kościołowi powszechnemu. Wasze zmagania służą całemu Kościołowi. Cieszymy się i błogosławimy Księdzu Biskupowi”<sup>34</sup> Peter Raina, który wydał wiele opracowań i źródeł do współczesnych dziejów Kościoła w Polsce<sup>35</sup>

<sup>33</sup> P. N i t e c k i, *Biskupi Kościoła w Polsce w latach 965-1999*, Warszawa 2000, kol. 68.

<sup>34</sup> P. R a i n a, *Arcybiskup Dąbrowski – rozmowy watykańskie*, Warszawa 2001, s. 145.

<sup>35</sup> Zob. P. R a i n a, *Rozmowy z władzami PRL: Arcybiskup Dąbrowski w służbie Kościoła i Narodu*, t. 1: 1970-1981; t. 2: 1982-1989, Warszawa 1995; t e n ż e, *Wizyty apostolskie Jana Pawła II w Polsce – Rozmowy przygotowawcze: Watykan – PRL – Episkopat*, Warszawa

tak ocenia zasługi bpa Dąbrowskiego: „Należał on razem z Prymasem Tysiąclecia i metropolitą krakowskim kard. Wojtyłą do grupy trzech najwybitniejszych kapłanów, synów Kościoła Polski, którzy w zeszłym wieku nieustannie czuwali nad żywotnymi interesami Kościoła i Narodu. Ta cała trójka ciągnęła, jak to trafnie określił Prymas Tysiąclecia, «wóz Ojczystego Kościoła społem». A najdoskonalszym sekretarzem Episkopatu Polski pozostaje abp Dąbrowski”<sup>36</sup>

W Sekretariacie Episkopatu Polski pracowali także ks. Franciszek Gościński i ks. Edward Sobieraj.

## V. BEATYFIKACJA

Zgromadzenia Księży Orionistów i Sióstr Orionistek są najwspanialszymi darami miłości ks. Orione dla naszego narodu. Doceniając ten dar, Kościół w Polsce starał się „spłacić” mu dług wdzięczności, popierając usilnie starania o beatyfikację Założyciela – Sługi Bożego. Dwukrotnie Episkopat Polski na czele z Ks. Prymasem i krakowskim kard. Karolem Wojtyłą zanosił prośby do papieża Pawła VI o rychłą beatyfikację ks. Orione<sup>37</sup> Niezmordowanym „promotorem” był również abp B. Dąbrowski. I właśnie jednemu z tych, którzy prosili, kard. Wojtyła – Janowi Pawłowi II, Opatrzność pozwoliła wynieść ks. Orione na ołtarze.

Jest rzeczą godną uwagi, jak osobiście bliski jest Ojcu Świętemu ks. Orione i jaką radość sprawiła mu jego beatyfikacja. Dał temu wyraz w przemówieniu, które wygłosił 28 października 1980 r. do pielgrzymki polskiej uczestniczącej w beatyfikacji ks. Alojzego Orione. Cieszył się, że „[...] mógł tego dokonać papież, który ma w stosunku do jego osoby oraz do jego zgromadzenia szczególne długi wdzięczności z racji swego własnego pochodzenia – właśnie jako Polak. [...] Mamy to przekonanie – dodawał dalej – że on modli się za nas. I chociaż nie był synem naszej ziemi jak wszyscy inni Patronowie Polski – to przecież dzięki charyzmatowi swego serca stał się jednym z naszych Patronów. Bo chociaż Polska nie była jego ziemską ojczyz-

---

1997; t e n ż e, *Stolica Apostolska reguluje organizację kościelną na Ziemiach Zachodnich i Północnych Polski*, Olsztyn 1998; t e n ż e, *Troska o internowanych: Interwencje abpa Dąbrowskiego u gen. Kiszczaka, 1982-1989*, Warszawa 1999; t e n ż e, *Cele polityki władz PRL wobec Watykanu*, Warszawa 2001.

<sup>36</sup> R a i n a, *Arcybiskup Dąbrowski*, s. 57.

<sup>37</sup> P i l a t o w i c z, dz. cyt., s. 4.

na, była w jakimś znaczeniu ojczyzną jego duszy” Podobne zdanie wypowiedział ks. Prymas w przemówieniu na tym samym spotkaniu: „Sądzę, że i teraz jest On szczególnym Naszym Patronem, modlącym się w niebie za Polskę”

Wracając do przemówienia Jana Pawła II, należy przypomnieć, że papież uznał bł. Orione za patrona swego pontyfikatu.

„Ksiądz Prymas był łaskaw wspomnieć także o wielkim przywiązaniu Błogosławionego do Stolicy Apostolskiej, do osoby następcy św. Piotra – papieża. Pozwolę sobie z tego wyciągnąć jeszcze jeden wniosek: myślę, że ten papież z Polski ma także w niebie nowego patrona, który wstawia się za nim [...] wspiera jego posługiwanie, jego starania i jego ludzką słabość na tym miejscu, na którym Opatrzności Bożej spodobało się go postawić. I tę wielką ufność w pośrednictwo bł. Don Orione pragnę wyznać wobec was wszystkich, którzy jesteście jego synami i córkami duchowymi, i wobec was wszystkich, którzy jesteście moimi rodakami”<sup>38</sup>

Po tak wzruszających świadectwach Księdza Prymasa i Papieża powstała w polskiej wspólnoty orionistów piękna *Modlitwa za Ojczyznę*, w której Polacy proszą Boga za pośrednictwem bł. Alojzego Orione o potrzebne łaski dla swego Narodu.

### MODLITWA ZA OJCZYZNĘ<sup>39</sup>

1. Błogosławiony Alojzy Orione! Podczas okupacji niemieckiej Polski zawiesiłeś polską flagę nad swym łóżkiem i prosiłeś Boga o sprawiedliwość dziejową dla naszej Ojczyzny, prosimy Cię serdecznie o kontynuację Twego orędownictwa u Boga, okaż się znowu przyjacielem Polski. Amen.

2. Błogosławiony Ojcze Orione! Kiedy wróg napadł na naszą Ojczyznę w 1939 roku, Ty ze czcią publicznie całowałeś polską flagę, okazując tym samym swą ogromną i niezłomną miłość do Polski; prosimy Cię pokornie, okazuj tę miłość i teraz, gdy jesteś przed Bogiem; wstawiaj się za naszą Ojczyznę, prosząc o pokój i pojednanie rodaków. Amen.

3. Błogosławiony Ojcze Orione! W 1939 roku tam, we Włoszech, w Tortonie, zawiesiłeś w swym pokoju polską flagę wraz z ryngrafem Matki Boskiej Częstochowskiej i klęcząc przed tymi naszymi świętościami, modliłeś się o wszelkie dobro dla naszej Ojczyzny; prosimy Cię, bądź teraz orędownikiem Polski – naszej umiłowanej Ojczyzny. Amen.

4. Błogosławiony Ojcze Orione! W swoim czasie napisałeś: „Jeśli Polska pozostanie wierna i złączona z Stolicą Apostolską, błogosławieństwo Boże sprawi, że nasza Ojczyzna będzie kwitnącą i sławną, wolną i potężną, a także wielką...” i o te wartości modliłeś się.

<sup>38</sup> Teksty obu przemówień w: H y d e, dz. cyt., s. 137-144.

<sup>39</sup> Tekst modlitwy, w formie druku ulotnego, otrzymałem od Księży Orionistów.

Teraz, gdy jesteś przed obliczem Boga, prosimy Cię, ponawiaj swoje wstawiennictwo, bo go bardzo potrzebujemy. Amen.

5. Błogosławiony Ojciec Orione! Kiedyś modliłeś się, „aby płaszcz niebieski Najświętszej Maryi Panny coraz to szerzej rozciągał się nad Polakami ku naszej obronie i szczęściu” – prosimy Cię teraz, gdy jesteś w nierozdzielalnym zjednoczeniu z Bogiem i Maryją, nieustannie wstawiaj się za naszą umiłowaną Ojczyzną. Amen.

6. Błogosławiony Ojciec Orione! Otrzymałeś od Boga szczególny dar rozumienia sercem spraw Polski i Polaków, prosimy Cię, uproś nam jedność umysłów i serc. Niech w naszej Ojczyźnie zwycięża prawda, sprawiedliwość i miłość i niech wszyscy szukają prawdziwego dobra narodu. Amen.

7. Błogosławiony Ojciec Orione! Pragnąłeś zrywać kajdany zniewalające człowieka, wspieraj nas, Polaków, abyśmy umieli odrzucać wszystko to, co nas zniewala, by żyć wolnością dzieci Bożych. Wyprasza nam wielką miłość Boga i Ojczyzny, byśmy tak jak Ty czynili „zawsze i wszystkim dobrze, źle nigdy i nikomu” Amen.

8. Błogosławiony Ojciec Alojzy Orione! Byłeś Włochem, ale Polskę bardzo kochałeś, zwłaszcza za jej wierność Papieżowi, i dla Polaków byłeś Bratem i Ojcem, prosimy Cię, wstawiaj się za naszą Ojczyznę w dniach jej wielkiej próby i niedoli. Amen.

9. Błogosławiony Ojciec Orione! Za swego ziemskiego życia kochałeś Polaków i Polskę, teraz będąc w niebie, wstawiaj się za nami i za naszą umiłowaną Ojczyzną. Amen.

10. Błogosławiony Ojciec Orione! Dnia 9 września 1939 roku pisałeś do Polaków: „Z każdym dniem coraz bardziej ksiądz Orione czuje się waszym ojcem w Chrystusie, Waszym obrońcą i pocieszycielem. Ufajcie Panu! Nie upadajcie na duchu, bo Polska na pewno zmartwychwstanie!” Wspominając dziś Twą postawę względem Polaków i Polski w owych trudnych dniach krwawych walk, prosimy Cię usilnie, okaż się znów naszym obrońcą i pocieszycielem. Amen.

## THE REVEREND LUIGI ORIONE AND POLAND

### S u m m a r y

This publication was inspired by the superiors of the Congregation of Orionist Priests. It was delivered at an international symposium entitled “Don Orione e il Novecento” at Papal Laternan University (Rome, 1-3 March 2002). It is divided into five points. First, I collected the more important statements made by Rev. Orione about Poland. They prove that he wished to be in our country, and he felt affinity for the Polish nation. Then the history of how the Congregation was moved to Poland has been discussed, the pre-, and post-war history after 1945. During the difficult war times Rev. Błażej Marabotto was especially distinguished, and after the war the unusual personality of Abp Bronisław Dąbrowski. Then much space is devoted to the merits of the Polish Church in the work of the beatification of Rev. Orione. The paper ends with a *Prayer for my Country*. It was written and said in the community of Polish Orionists.

*Translated by Jan Kłós*

**Słowa kluczowe:** historia orionistów.

**Key words:** history of Orionists.